

WIADOMOŚCI POLSKIE  
Niezależny tygodnik informacyjny

---

---

POKOJ CZY WOJNA ?

Otrzymaliśmy poniższy artykuł dyskusyjny, który umieszczamy, gdyż zawiera szereg interesujących uzasadnień odmiennego punktu widzenia, niż ten, który przeważa obecnie w opinii publicznej Europy, a zwłaszcza Ameryki.

"Treść "Przeglądu wydarzeń międzynarodowych" w ostatnim numerze "Wiadomości Polskich" prowadzi do pozornie bezspornego wniosku, że wobec aktywizacji polityki Stanów Zjednoczonych, trzecia wojna światowa jest bardzo bliska.

Założenia i przewód myślowy tego rozumowania wydają mi się nieusprawiedliwione.

Jesteśmy wszyscy słusznego zdania, że polityka "appeasement" w 1938 i 1939r. umożliwiła drugą wojnę światową. Jesteśmy wszyscy zdania, że gdyby nazistowskie Niemcy trafiły w'czas na zdecydowaną siłę oporu i odpowiednie przygotowanie wojenne Zachodu, wojna nie doszłaby do skutku.

Byliśmy również wszyscy zdania - i znów niewątpliwie słuszenie, że gdyby polityka ustępstw Ameryki i Anglii wobec Rosji miała trwać dalej, niepodobna byłoby uniknąć wojny w bezpośredniej przyszłości. Jakże zatem wobec tych dwu prawd, można uzasadnić twierdzenie, że właśnie wobec aktywizacji polityki amerykańskiej i zdecydowanej postawy obu Demokratów, wojna ma "wisieć na włosku" ?

Jestem głęboko przekonany, że deklaracja Prezydenta Trumana z 12 marca stanowi punkt zwrotny w układzie politycznym świata, odraczając na dłuższy czas bezpośrednio niebezpieczeństwo wojennego konfliktu.

Nie mogę także pogodzić się z rozumowaniem, że zły stan gospodarczy Związku Sowieckiego będzie powodem bliskiej wojny, gdyż rząd rosyjski będzie chciał wywołać wojnę dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od niepowodzenia swych planów, od nędzy, ucisku i niewolnictwa w kraju. Wydaje mi się, że taka teza nie da się uzasadnić. Następna wojna będzie bowiem w jeszcze większym stopniu niż ostatnia - wojną przemyśłu i komunikacji. Nie można zatem twierdzić, że Rosja będzie parła do wojny, dlatego że nie ma przemyśłu o odpowiedniej wydajności i transportu o dostatecznej sprawności.

Takiej naiwności nie należy przypisywać sowieckim dyktatorom, którzy wykazują raczej dużo realizmu politycznego.

Wszystko to, co autor uwag w poprzednim numerze "Wiadomości Polskich" mówi o złym stanie gospodarczym Rosji jest prawdą, ale jest to tylko połowa prawdy. Druga połowa polega na tym, że wogóle niema żadnego porównania między możliwościami przemyśłowymi, a więc i zbrojeniowymi Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego. Jeżeli nawet Rosja rozwiąże zagadnienie bomby atomowej, nie oznacza to, że będzie mogła produkować bomby atomowe tak jak Ameryka. Rosja zna zasady latania lub konstrukcji samochodów. Czy oznacza to, że sowiecka produkcja samochodów, samolotów lub czołgów może być porównywana z produkcją tych rzeczy w Stanach ?

Nie, bo wszystkie te rzeczy są zależne od ogólnego uprzemysłowienia kraju w najszerszym znaczeniu tego słowa, a ogólne uprzemysłowienie jest wynikiem długofalowych ewolucyjnych procesów gospodarczych i społecznych i nie da się osiągnąć w drodze ukazu lub piatiletki.

Nie sądzmy, że Kreml będzie "odwracał uwagę" swego społeczeństwa kosztem niewątpliwiej klęski. Rosja będzie raczej teraz stosowała politykę wyczekiwania na lepszą koniunkturę i na wznozenie się gospodarczych i społecznych trudności przeciwnika. Nie sądzmy też, by Ameryka lub Anglia poszły na koncepcję prewencyjnej wojny. Wydaje się to nieprawdopodobne w krajach w których przyszły żołnierz oraz jego matka i żona decydują przy pomocy kartki wyborczej i nacisku opinii publicznej o tym, czy będzie wojna, czy nie będzie wojny. W oparciu o swe gospodarcze i wojenne pogotowie, Stany Zjednoczone mogą zresztą wykonywać swą politykę wo-

bec Rosji w innych płaszczyznach i nie potrzebują narazie uciekać się do wojny, która jest przecież tylko jednym z instrumentów zagranicznej polityki.

Uwagi autora "Przeglądu wydarzeń międzynarodowych" robią wrażenie realistycznego myślenia. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia z szukaniem realistycznych uzasadnień dla zgóry powziętych tez. To zaś nie jest to samo.

Chciałbym polecić uwadze zainteresowanych książkę gen. John'a R. Deane, który był w czasie wojny szefem Amerykańskiej Misji Wojskowej w Rosji, brał udział w wielkich międzynarodowych konferencjach i miał bezpośredni kontakt z najwyższymi czynnikami sowieckimi. Książka, która nosi tytuł "The Strange Alliance" i ukazała się w styczniu b.r. nakładem The Viking Press w USA., zawiera wielkie bogactwo cennych wiadomości i miarodajnych komentarzy. W konkluzji autor dochodzi do przekonania, że zdecydowane i silne stanowisko Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji, w oparciu o dostateczne przygotowanie wojenne, pozwoli uniknąć konfliktu wojennego z Rosją w najbliższej przyszłości.

Nie wiem, jak długi okres dzieli nas od przyszłej wojny. "Pokój" napewno nie jest wieczny i nawet ten okres bezwojenny trudno by było nazwać pokojem. Myślę jednak, iż jesteśmy obecnie dalsi od wojny, niż byliśmy przed 12-ym marca. Ekspansja sowiecka, niosąca światu upodlenie i równanie do nędzy, została zahamowana przez samą demonstrację siły i woli Stanów Zjednoczonych.

S.L.

OREDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ  
DO NARODU POLSKIEGO NA DZIEŃ 3 MAJA 1947

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja, czczonej niezmiennie przez szeregi pokoleń jako symbol odrodzenia narodowego, zwracam się do Was po raz pierwszy z ziemi obcej.

I dzisiaj, jak w latach poprzednich, wzywam Was do jedności i wytrwania, bowiem godzina wolności jeszcze nie wybiła i Kraj wciąż pozostaje pod jarzmem "hańbiącej obcej przemocы nakazów".

"Hańbiące obcej przemocы nakazy" wciąż wiszą, jak zmora, nad unęczonym Krajem. Z mocy tych nakazów odbyły się w styczniu b.r. tak zwane "wybory", które były cynicznym sfałszowaniem woli narodu. Cały świat cywilizowany uznał te wybory za ponurą komedię, przygotowaną przez agentów obcych i pod osłoną obcych bagnetów.

Mimo olbrzymiego wysiłku narodu do odbudowy życia, ponimo ciężkiej pracy i bezprzykładnej wytrwałości - niedostatek i niepewność jutra są udręką wszystkich warstw społecznych: ludu wiejskiego, robotników i inteligencji. Jest to następstwem wyzysku bogactw krajowych przez obcy najazd i narzucenie Ojczyźnie naszej obcych i wrogich form.

Godzina wolności jeszcze dla nas nie wybiła, jednak sunienie świata uśpione po Teheranie, Jałcie i Poczdamie zaczyna się już budzić. Zrozumienie prawdy - że pokoju na świecie nie można budować na niewoli i krzywdzie narodów Europy Środkowo-Wschodniej, poddanej dziś przemocы sowieckiej - może doprowadzić do powszechnego bezpieczeństwa i pokoju świata.

Rocznicę Konstytucji 3-go Maja czyni nie tylko jako drogą paniątkę historyczną. I nie tylko dlatego, że wprowadzając państwo na drogę reform demokratycznych, wyprzedziła ona Konstytucję Francuską. Cieszymy się i czcimy ją, jako święto narodowe dlatego, że zrodziła się w chwili "dziwnie osobliwej", gdy byt Ojczyzny był zagrożony i gdy najlepsi jej synowie podjęli wysiłek "dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny i jej granic."

Na ziemi obcej, lecz wolnej, związani nierozdzielnie z Krajem, który nie może jeszcze żyć wolnym życiem, i w łączności z narodami świata, które bronią zasad wolności - prawowite władze Rzeczypospolitej trwają wiernie i niezachwianie w służbie Narodu i w walce o przywrócenie Ojczyźnie niepodległości. Wierzę, że przyjdzie chwila, gdy władze te będą mogły w uwolnionej od obcej przemocы Ojczyźnie spełnić swoje ostatnie zadanie - przywrócenia Polsce prawdziwej demokracji przez zapewnienie Narodowi swobodnego wypowiedzenia swej woli i dokonania wolnych wyborów Przedstawicielstwa Narodowego.

Imieniem "Boga w Trójcy Przenajświętszej jedynej" zaczyna się tekst Konstytucji 3-go Maja. I dziś Naród w Kraju i Polacy na uchodźctwie z ufnością proszą Najwyższego o przybliżenie chwili, gdy Ojczyznę znów otoczy "blask potęgi" wolnego Narodu i "chwały" tak zasłużonej w wiernej i ofiarnej służbie ideałom ludzkości.

/-/ WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

3. maja 1947r.

## O D E Z W A

Rodacy,

Jest nas w Szwecji niewiele, ale tworzymy grupę związaną solidarnością narodową, wspólną przeszłością i dążeniem do lepszego jutra Polski. To też nie wolno nikomu pozostać na uboczu życia polskiego.

Każdy musi czuć się związanym z całością, mieć świadomość swego związku ze zbiorowością, oraz poczucie, że ogół również o nim myśli.

Droga do tego prowadzi przez życie organizacyjne. Na terenie Szwecji istnieje szereg naszych związków i placówek społecznych, których praca wtedy tylko będzie skuteczna, jeśli każdy Polak i Polka weźmie w niej udział.

Rada Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, jako organ naczelny uchodźstwa naszego

wzywa wszystkich Polaków

do przeszenia się w istniejących organizacjach i czynnego popierania ich akcji.

Jeśli każdy Polak będzie członkiem jednej z organizacji - wtedy możemy być przekonani, że zasadnicze potrzeby kulturalno-oświatowe i społeczne będą mogły być w sposób właściwy załatwione. Większość tych potrzeb bowiem zaspokoić da się tylko w y s i ł k i e m z b i o r o - w y m, a liczyć na pomoc z zewnątrz nie można.

Jako jeden z przykładów Rada Uchodźstwa wskazuje na jedno z bardziej palących zadań, jakim jest kwestia oświaty. Brak jest książki dla naszych dzieci, nasza młodzież nie ma szkoły, a studenci nie mają możliwości zakończenia studiów wskutek ustania dopływu stypendiów.

Takich zadań i potrzeb jest wiele i pomoc dla chorych, pośrednictwo w otrzymaniu pracy w swym zawodzie, porady prawne, biblioteki, świetlice i t.d.

+

Na pokrycie kosztów zasadniczych potrzeb kulturalnych i społecznych uchodźstwa, Rada uchwaliła utworzyć Polski Fundusz Społeczny. Fundusz ten musiny stworzyć sami. Winno go poprzeć całe uchodźstwo polskie w miarę swych możliwości finansowych. Będzie on wyrazem naszego uspołecznienia i poczucia solidarności wewnętrznej.

Zbieranie składek na Polski Fundusz Społeczny rozpocznie się z dniem 3 maja - dzień Święta, związanego tradycją powszechnej akcji polskiej na cele oświatowo-społeczne.

Listy składowe otwarte są we wszystkich organizacjach polskich. Ofiary można również przekazywać pocztą na adres Rady Uchodźstwa Polskiego, Stockholm - Jungfrugatan 30/II, oraz do redakcji pism "Wiadomości Polskich" i "Znak", zaznaczając "na Polski Fundusz Społeczny".

Prezydium Rady Uchodźstwa Polskiego

Przewodniczący - H. Sokolnicki  
E. Winiarski  
M. Lisiński

### PIERWSZA LISTA SKŁADEK NA POLSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Henryk Sokolnicki,	Stockholm	-	20	Kr.
Franciszek Stefanik,	" "	-	20	"
Michał Lisiński,	" "	-	20	"
Łukasz Winiarski,	" "	-	20	"
Józef Weytko,	" "	-	20	"
Stanisław Leszczyński,	" "	-	20	"
Michał Żebrowski,	" "	-	20	"
Stanisława Dahn,	" "	-	20	"
Feliks Brzeskiński,	" "	-	20	"
Bożysław Kurowski,	Lund	-	20	"
Zbigniew Międzybrodzki,	Gävle	-	20	"
Tadeusz Pilch,	Stockholm	-	20	"
Alf Ponian,	" "	-	20	"
Jadwiga Kulczycka,	" "	-	10	"
Alicja Bensonowa,	" "	-	20	"
Borys Zaleski,	" "	-	10	"
Edward Huszczo,	" "	-	20	"
Janina Rudnicka,	" "	-	10	"

PIERWSZA LISTA SKŁADEK POLSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

/ ciąg dalszy /

Wiesław Patek,	Stockholm	- 20 kr.
Mania Ranstedt	" "	- 20 "
Olgierdowa Lisowska	" "	- 5 "
Eugenia Trecht	" "	- 20 "
Norbert Baba	" "	- 20 "
Zbigniew Folejewski	" "	- 10 "
Witold Szymaniak	" "	- 20 "
Tadeusz Nowacki	" "	- 20 "

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYKRAJOWYCH

Bilans Moskwy. Coraz pesymistyczniej usposobiony świat zadaje sobie pytanie: jaki konkretny wynik dała konferencja moskiewska, skoro wiadomo, że nie doszło na niej do porozumienia w żadnej ważniejszej sprawie dotyczącej Niemiec i Austrii. Na to pytanie dał częściowo odpowiedź Min.Spr.Zagrn.USA Marshall w swej mowie radiowej z dnia 29.IV rb., jaką wygłosił po przybyciu do Stanów Zjednoczonych. "Najważniejszym wynikiem konferencji jest międzynarodowe ustalenie stanu faktycznego" - powiedział Marshall. Znaczy to, że warunki współpracy politycznej między USA i Sowietami nie istnieją przy obecnym nastawieniu Sowietów.

Stosunek Sowietów do zagadnienia Niemieckiego stał się jasny. Sowiety pod pretekstem osiągnięcia odszkodowań wojennych i zapewnienia sobie ich realnej spłaty dążą do kontroli politycznej nad całą Niemcami, wraz z ich częścią zachodnią. Jako gwarancja tej kontroli miałyby występować m.in. "demokratyczny ustrój Niemiec - t.j. taki, który umożliwiłby faktyczne sprawowanie władzy kierowanej z Krenla partii komunistycznej. Jeśli istniały co do tej tendencji jakieś wątpliwości w USA, to po konferencji moskiewskiej należą one ostatecznie do przeszłości.

Wiadomo, że kontrola Niemiec przez komunistów, przy silnej partii komunistycznej we Francji - oznaczałaby de facto wciągnięcie całej Europy w strefę wpływów sowieckich.

Opór ZSSR we wszystkich sprawach, dotyczących Austrii jest również nie do wybrania przy pomocy argumentów używanych przez Mołotowa. Główna sprawa sporna - sprawa najatku ponienieckiego w Austrii - jest sprawą drobną w skali rozpatrywanych zagadnień, dotyczących pokoju na kontynencie Europy. Opór ten można wytłumaczyć tylko niechęcią Sowietów do zawarcia pokoju z Austrią, gdyż wówczas wojska sowieckie musiałyby się wycofać z Wiednia i wschodniej Austrii, tym samym stwarzając w pojęciu sowieckim "próżnię" w samym środku układu państw strefy sowieckiej i "zagrożając" od północy Jugosławii, która i tak jest już "zagrożona" od południa przez Grecję. Są to względy strategiczne.

Odrzucenie proponowanego przez Amerykan 40-letniego paktu 4-ch mocarstw, gwarantującego stałe rozbrojenie Niemiec - nie może mieć innego wytłumaczenia, niż to, że Sowiety nie życzą sobie, aby USA uczestniczyła w jakichkolwiek gwarancjach w Europie. Sowiety wołałyby, aby USA wogóle wyniosły się z Europy. Obraz tendencji w polityce sowieckiej uzupełnia próba narzucenia W. Brytanii takiego aliansu / w czasie ostatnich rokowań o rewizję paktu Anglo-sowieckiego z 1942r./, któryby unienożliwił W. Brytanii współpracę z USA w wypadku, gdyby stosunki sowiecko-amerykańskie uległy pogorszeniu. Taki pakt w praktyce oznaczałby wciągnięcie W. Brytanii w strefę sowiecką. W USA zdawano sobie sprawę, że polityka sowiecka jest sprzeczna z interesami i dążeniami świata Zachodniego. Nie zdawano sobie sprawy jednak - do jakiego stopnia. Misję skonstatowania stanu faktycznego w tej dziedzinie naród amerykański powierzył gen. Marshallowi - i z misji tej Marshall się dobrze wywiązał. Wszystko nareszcie jest wiadomo i to wiadomo napewno. Nowy kurs polityki amerykańskiej ogłoszony w mowie Truman'a z 12 marca rb. zdobył sobie w ten sposób solidny fundament. Taki jest sens i wynik napozór nieudanej konferencji Moskiewskiej.

Wybory w Japonii zakończyły się ostateczną klęską komunistów. Z wyborów jako największa partia wyszła partia demokratyczna i socjal-demokratyczna. Gen. Mac Artur wyraził zadowolenie z przeprowadzonych wyborów i oświadczył, że naród japoński znalazł się w ten sposób na drodze rozwoju do demokracji politycznej i poprawy warunków bytu. Ustabilizowanie warunków Japonii martwi najbardziej Sowiety. W prasie rosyjskiej twierdzi się, że Japonia stanęła "w cieniu gen. Tanaki", ojca nowoczesnego japońskiego militarysty.

Nowy strajk robotników transportowych w W. Brytanii wybuchnął niespodziewanie w Londynie i Glasgow. Strajkuje 12.000 robotników. Strajk zagraża sparaliżowaniem życia w Londynie i zaopatrzenia w żywność górników w okręgu Glasgow, a więc pośrednio i produkcji węgla. Strajk jest "dziki" został ogłoszony wbrew decyzji odnośnych związków zawodowych, kierowanych przez Labour Party, jest więc wymierzony pośrednio w stronnictwo rządzące i sam rząd angielski.

Denonstracja floty USA na Morzu Śródziemnym obejmie w pierwszym rzędzie wizytę eskadry amerykańskiej w Salonikach. Sowiecka "Prawda" twierdzi, że "na to być najpotężniejsza eskadra, jaka kiedykolwiek pojawiła się na wodach greckich. Denonstracja floty na towarzyszyć demonstracja lotnictwa amerykańskiego nad Salonikami. "Prawda" donosi, że jakoby rząd grecki zwrócił się do rządu USA z propozycją, aby denonstracja lotnicza odbyła się nad terenami Grecji, opanowanymi przez partyzantów. 14 kwietnia opuściła Neapol eskadra amerykańska, składająca się z lotniskowca "Light" /27.000 ton/, 3-ech krążowników i 6 stawiaczy min. Eskadra ta wyruszyła na 6-cio miesięczny rejs po wodach Morza Śródziemnego. Nie wiadomo, czy to ta sama eskadra, która ma zawitać do Salonik. Jak wynika z powyższego USA swoje zamiary polityczne na Bliskim Wschodzie popiera przekonującymi argumentami.

AMB. BLISS-LANE O  
"QUISLINGOWSKIM RZĄDZIE" CYRANKIEWICZA

"P. Cyrankiewicz nie reprezentuje prawdziwych socjalistów polskich. Polska Partia Socjalistyczna została w rzeczywistości zlikwidowana wówczas, gdy komuniści opanowali władzę w państwie. P. Cyrankiewicz nie jest panem we własnym domu", - stwierdza b. ambasador St. Zjednoczonych w Polsce, Arthur Bliss-Lane w oświadczeniu skierowanym do "New York Times'a."

Oświadczenie Bliss-Lane'a zostało spowodowane wywiadem, którego p. Cyrankiewicz udzielił znanemu lewicowemu dziennikarzowi francuskiemu Pertinax'owi. Jest rzeczą charakterystyczną, że ten wywiad wywołał natychmiastową reakcję b. ambasadora amerykańskiego w Warszawie.

Ambasador pisze: "Byłem zdumiony przeczytawszy w "New York Times" z dn. 23.4 b.r. artykuł Pertinax'a, dotyczący rozmowy, którą odbył on z premierem Cyrankiewiczem. Uważam za swój obowiązek złożyć protest przeciw przeinaczaniu faktów, dotyczących sytuacji w Polsce, jakie znajdują się w artykule Pertinax'a."

"Nie chcę utrudniać stanowiska p. Cyrankiewicza w stosunku do jego mocodawców, t.j. grupy komunistycznej, sprawującej w Polsce władzę oraz w stosunku do rządu sowieckiego; - ani Cyrankiewicz nie reprezentuje prawdziwych socjalistów, ani PPS nie jest prawdziwą dawną partią socjalistyczną.

W zakończeniu amb. Bliss-Lane określa administrację warszawską jako rząd "quislingowski", zaprzecza twierdzeniom Pertinax'a, jakoby jedynym celem polityki tego rządu była odbudowa niepodległości Polski.

"Dziennik Polski" pisze o tym wywiadzie w artykule wstępnym p.t. "W nasze Wallenroda":

"Cyrankiewicz podkreśla zalety stosowania rodzinnej metody, wyposażonej we własną tradycję rewolucyjną, wywodząc jej rodowód z uchwał kongresów PPS w okresie międzywojennym. Wygląda to, jakby Polska dzisiaj była po prostu widownią realizacji zasad programowych tej historycznej partii politycznej. Zapomniał tylko o drobiazgu: że - nianowicie - PPS program swój realizować chciała w wolnym państwie, że stała i stoi nieugięta na gruncie niepodległości państwowej. Kierownik rządu warszawskiego z rozbijającą szczerością natomiast wyznaje, że fałszywa PPS nigdy nie uznałaby innego wyniku wyborczego, aniżeli ten, jaki dały sfabrykowane przez Bezpiekę wybory styczniowe. Co więcej wyjaśnia, że fabrykat ten łatwo pogodzić z polską tradycją wolnościową i demokratyczną, gdyż - zdaniem jego - demokracja kończy się tam, gdzie czynniki wrogie Rosji biorą górę i gdzie występuje manifestowanie społeczeństwa na rzecz zwrotu Ziemi Wschodnich i przeciw linii Curzona.

P. Cyrankiewicz zbyt trzeźwo ocenia zmysł krytyczny i zdrowy rozum opinii publicznej, aby mógł przypuszczać, że powyższa wykładnia ideologii PPS - zdolna jest kogokolwiek przekonać. I dlatego przy końcu swego dialogu z Pertinax'em sięga do argumentu najbardziej efektownego, mającego w oczach opinii uzasadnić rację bytu systemu, któremu jako premier z łaski sowieckiej przewodniczy.

Daje mianowicie wyraźnie do zrozumienia, że klęska wyborcza komu-

nistów i ponowne pojawienie się na arenie politycznej ich antagonistów nie byłaby tolerowana przez Moskwę, zatem system obecny dla ocalenia niepodległości zmuszony jest obezwładnić opozycję. Każde inne postępowanie "doprowadziłoby bowiem do interwencji ze strony sowieckiej, albo też do porozumienia niemiecko-rosyjskiego."

### OBCHODY TRZECIOMAJOWE

Przyponinamy, że w sobotę dn. 3 maja, o godz. 10 rano odprawiona zostanie w Sztokholmie Msza św. w kościele OO. Dominikanów, przy Linnég. O godz. 18 odbędzie się Akademia na sali przy ul. Norra Smedjeg. 28, zaś o godz. 20-ej zebranie towarzyskie w klubie przy ul. Jungfrugatan 30.

---

### DO CZYTELNIKÓW

Wszyscy Polacy czytają "Wiadomości Polskie" - ale nie wszyscy je prenumerują. Są środowiska i ludzie, którzy płacą nie tylko za siebie, ale i za chorych w sanatoriach lub obozach. Rozumieją oni ważność tego łącznika, jakim jest prasa polska i wiedzą, że koszty druku, papieru, opłat pocztowych muszą być pokryte. Są miasta, które przodują - jak Västerås, Norrköping, Gävle - są również i takie, jak jedno z wielkich miast na południu, gdzie jest kilku zaledwie prenumeratorów. Być może, iż "Wiadomości" nie docierają tam. Prosimy prenumeratorów o przysłanie nam adresów Polaków, którym należy wysłać numery okazowe. Każdy Polak powinien prenumerować prasę polską, mając do wyboru: "Wiadomości Polskie", "Znak", "Orła Białego", "Wiadomości londyńskie" i "Przegląd Polski".

---

### WIADOMOŚCI Z KRAJU

UROCZYSTOŚCI ku czci św. Wojciecha w 950 rocznicę jego męczeństwa trwały dwa dni w Gnieźnie. 26 kwietnia, po uroczystych nieszporach, przeniesiono trumnę z relikwiami św. Wojciecha do kościoła św. Michała, w uroczystej procesji z pochodniami. 27 kwietnia ruszył pochód z relikwiami do katedry przy udziale całego Episkopatu. Procesję prowadził ks. kardynał A. Hlond.

KOŚCIÓŁ MARIII MAGDALENY w Lwowie otwarty czasowo w listopadzie ub. roku, został w lutym b.r. zamknięty. Policja otoczyła kościół i aresztowała wszystkich wiernych, obecnych na nabożeństwie. Zostali oni wywiezieni w niewiadomym kierunku. Był to jedyny kościół katolicki otwarty we Lwowie.

GRUPA WYCECHA przeprowadziła dalszy rozłam w kierownictwie PSL, stwarzając t. zw. "Lewicę PSL". Prezes Rady Naczelnej PSL Kiernik odciął się stanowczo od tej grupy rozłamowej. W sprawach organizacyjnych "Lewica PSL" postanowiła "przeprowadzić walkę o zmianę dotychczasowej polityki PSL przez powołanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów lewicy PSL, w łonie stronnictwa, co równa się utworzeniu komunistycznej piątej kolumny wewnątrz PSL.

MIĘDZYNARODOWE TARGI gdańskie zostaną otwarte w sierpniu 1947. Pawilony wystawowe roznieśczone będą częściowo w Gdańsku, częściowo na wyspie Holn i w Sopotach.

PROCES KPT. RYBICKIEGO i 11 współoskarżonych rozpocznie się wkrótce w Warszawie. Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu nielegalne przeprowadzanie masowymi transportami ludzi i skarbów kulturalnych za granicę.

TŁOCZYŃSKI ma grać w drugiej rundzie natchu tenisowego o "Puchar Davisa" w Krakowie, przeciwko drużynie angielskiej. Tłoczyński, który jest b. żołnierzem II-go korpusu, oświadczył, że pojedzie do Krakowa i będzie grał w reprezentacji polskiej pod warunkiem, że władze warszawskie zagwarantują mu możliwość powrotu do W. Brytanii.

KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA w Polsce podwyższyła ceny z 2zł za kilometr do 3zł i 5zł. Podróż z Warszawy do Łodzi autobusem kosztuje 570zł., podczas gdy kolejną 170zł.

STO PARAWOZÓW zakupiono w USA. Mają one obciążenie do 3000 tonn, t.j. o 1000 tonn więcej, niż ciężkie parowozy w Polsce.

UNIRA zakończył swoją działalność w Polsce dn. 30 marca. Z pozostałego kapitału 30 milion. dol., otrzymała Polska 11 milion. dolar.

4.400 OSÓB zasłużonych dla kultury polskiej zginęło w Polsce w czasie okupacji niemieckiej. Według obliczeń prof. B. Olszewicza p.t. "Lista strat kultury polskiej".

ZESTAWIENIE OBIEKTÓW zniszczonych przez wojnę ogłoszono w Warszawie. Zniszczono 296.000 nieruchomości miejskich o kubaturze 527 milion. metrów sześciennych i o wartości 9,5 miliardów złotych przedwojennych. / w tym w Warszawie 3 miliardy/. Zagród wiejskich zniszczono na terenie całego kraju 467 tysięcy /22% / wartości 2 i pół miliarda złotych.

W ŁODZI rozpoczął się 23 kwietnia proces Hansa Biełowa, kata ghetta łódzkiego.

LICZBA UJAWNIONYCH na skutek amnestii wynosi około 40.000 osób. Według -radia warszawskiego cyfry według województw są następujące: woj. Lubelskie - 10.267, Białostockie - 5.727, Warszawskie - 3.715, Krakowskie - 3.671, Rzeszowskie - 2.169, Łódzkie - 2.049, Poznańskie - 1.654, Wrocławskie - 1615, Kieleckie - 1.425, Katowickie - 1379, Bydgoskie - 734, Gdańskie 696, Warszawa-niasto - 609, Szczecińskie - 574, Olsztyńskie 277.-

PORT SZCZECIŃSKI ma być w roku b. doprowadzony do stanu zdolności przeładunkowej 2 milion. tonn. Na ten cel wyasygnowany został kredyt 400 milion. złotych.

SPECJALNE OPASKI wprowadzono w Warszawie dla osób, które "ze względu na swe stanowisko urzędowe" mają prawo siadania do tramwajów przedni ponostem bez oczekiwania w kolejce.

WE WARSZAWIE na 228.004 mężczyzn zamieszkuje 302.902 kobiet.

MONOPOL TYTONIOWY zapowiedział wprowadzenie obowiązku zwrotu pustych pudełek przy kupnie papierosów.

KAPO Z OSWIECIMIA, znany z okrucieństwa Marian Czerkaski został areztowany w Jeleniej Górze, gdzie założył sobie sklep kolonialny.

W "GŁOSIE LUDU", w dziale porad prawnych znajduje się następujący kwiatek: Grzelak, Płońsk. "Wzięliście jedynie ślub kościelny bez sporządzenia aktu stanu cywilnego. Wobec tego ślub wasz nie istnieje i rozwód nie jest potrzebny".

AMBASADOR WARSZAWSKI w Londynie-Michałowski złożył w Foreign Office notę, domagającą się ustalenia przez rząd terminu, w jakim przestaną istnieć Polskie Siły Zbrojne.

#### K R O N I K A

Polacy w Malnő zapraszają wszystkich Rodaków na uroczystość narodową Konstytucji Trzeciego Maja, która odbędzie się 4.5 1947 w Malnő. Program obchodu: Godz. 12.15 uroczysta Msza św. w kościele katolickim przy Gustaw Adolf Torget. Godz. 15.30 Akademia w sali Frie Murare Hotelet. Wejście z Isak Slaktaregatan.

Polski Komitet Pomocy zawiadamia, iż od dnia 1 maja 1947 r. będzie pobierał opłaty za wypożyczanie książek z biblioteki P.K.P. w wysokości 20 öre od jednorazowo wypożyczonej książki.

Osoby, przebywające w szpitalach i sanatoriach są zwolnione z opłaty. Członkowie P.K.P. płacą po 10 öre od książki.

Poszukiwani są: Wojciech Julian Makowski, ur. w 1928 r., syn Ireny i Piotra, uczeń, wywieziony podczas powstania 1944 r. do Ogranienburga. Nr. obozowy 95166.

Stanisław Kawdaśiewicz, ur. w 1889r w Korcu na Wołyniu, syn Rozalii i Kazimierza, major pancernych Wojsk Polskich. W końcu 1939r. zabrany do niewoli rosyjskiej pod Tarnopolem, przebywał w obozie w Starobielsku.

Dariusz Andrzejuk, ur. w 1904r. syn Kazimierzy i Ignacego, wywieziony podczas powstania w 44r. do Libuszy w Prusach Wschodnich, obóz der Heinstätte.

Witold Kurdwanowski, ur. w 1919r., syn Janiny i Antoniego, wywieziony do Oświęcimia 6/I 1941r., pisał do rodziny do dn. 15/8 1941. Student.

Radio Watykańskie nadaje obecnie audycje w języku polskim w niedzielę, wtorki, piątki i środy o godz. 21.15 na falach krótkich 48,47 i 50,26 m. Z New Yorku nadaje się w języku polskim o godz. 12.15 na fali 25,19, 16 i 13 nt., transmitowane równocześnie przez BBC na falach: 456,267,41, 25, i 31 m. O godz. 20.45 - na fali 19 i 16 m. i o godz. 22.15 na falach 25, 19 i 16 m. - transmitowane przez Monachium na falach 48, 41 i 31 m.

KRZYŻE Z BRZEZINY

Janusz Laskowski

Jak doszło do wykrycia zbrodni katyńskiej?

Zwłoki oficerów polskich odnaleźli w grobach katyńskich Niemcy. Ale wśród ogłoszonych przez nich dokumentów nie ma takich, które by mówiły, jak władze niemieckie doszły do tego odkrycia.

Tuż przy mieście Höchst pod Frankfurten nad Menem w miejscowości Unterliedérbach przy ul. Angrabenweg I. mieszka Niemiec nazwiskiem Germandt.

Podczas wojny był on intendentem szpitala organizacji Todta w Katyniu.

- Organizacja Todta - opowiada Herr Germandt - zabierała na Białejrusi podwozy chłopskie, które szły na wschód nieraz o setki kilometrów. Równocześnie Niemcy przerzucali robotników białoruskich na zaplecze frontu dla pracy nad unocnieniem pozycji. Wśród tych robotników było wielu Polaków z Białejrusi. Kiedyś - było ich pewno ze stu - cały transport zatrzymał się na nocleg w wiosce Borok na skraju lasu katyńskiego. I wówczas mieszkańcy tej wioski, u których nocowali Polacy, opowiedzieli, że NKWD rozstrzelało w lasu katyńskim oficerów polskich. Pochowano ich w zbiorowych grobach w lesie o kilometr od wioski Borok. Było to w r. 1940.

"Polacy nie uwierzyli opowiadaniom. I dla przekonania się o prawdziwości gospodarzy wybrali się jeszcze tego samego wieczoru do lasu na Koźlin Wzgórzu, odkopując ziemię we wskazanych miejscach. Wówczas przekonali się, że spoczywają tam trupy, ubrane w mundur polski.

"To wieśniacy i robotnicy polscy z Białejrusi pierwsi uczcili pamięć swoich oficerów. W nocy wycięli kilka brzołek, zbijając je w najprostsze krzyże, które unieśli na zbiorowych mogiłach-olbrzymach.

"W lesie katyńskim stacjonowało wiele oddziałów niemieckich. W samym Katyniu mieliśmy szkołę wywiadowczą dla agentów, przechodzących na sowiecką stronę frontu i przynoszących nam stamtąd cenne informacje. Mieliliśmy w najbliższej okolicy rozrzucone oddziały 537-go pułku łącznie. I właśnie żołnierze tego pułku, przechodząc codziennie przez las, zauważyli krzyże ze świeżej brzeziny. Sądziło się po prostu, że las katyński stał się miejscem jakiegoś morderstwa. I dlatego zameldowali o tym swoim zwierzchnikom. Odkopano ziemię w pobliżu krzyżów z brzeziny. I wówczas przekonaliśmy się o zawartości... Ani przez chwilę nie mieliśmy wątpliwości co do sprawców tego mordu.

"W gruncie rzeczy Niemcy nie interesowali się sprawą Katynia...

"Herr Germandt uśmiechnął się do własnego paradoksu.

- Interesowali się... oczywiście... - dodał. - Ale nas zasadniczo interesowała ilość zabitych oficerów polskich, czas ich śmierci i sposób zabicia. Najłatwiej było stwierdzić przyczynę śmierci. We wszystkich wypadkach przyczyną był strzał w tył czaszki.

"Największe trudności mieliśmy ze stwierdzeniem liczby ofiar. I właściwie nigdy nie doszliśmy do jej określenia. Pierwsze ekshumacje: stwierdzały, iż około 3000 oficerów polskich pochowano w grobach na Koźlin Wzgórzu. Potem liczba ta wzrosła.

"Kiedy akcja odkopywania grobów katyńskich była już w pełnym toku, w kwietniu 1943 przez stację Katyń przechodził transport sowieckich żołnierzy-jeńców wojennych. Przewożono ich do Stalagu w Orszy. Ponieważ stacja Katyń była t zw. "punktem wodnym", pociąg zatrzymał się tu dłużej, aby żołnierze rosyjscy mogli zaspokoić pragnienie. Jeden z żołnierzy pochodził z Katynia i prosił o pozwolenie zobaczenia się z rodziną, która mogła być na dworcu, ponieważ ojciec jeńca współpracował z nimi, a mieliśmy szereg biur na dworcu.

"Ja ze swej strony zwróciłem się do dowódcy transportu z prośbą o zwolnienie jeńca, którego gotów byłem zatrzymać u siebie.

"Wasył Kisielow zjawił się pod eskortą dwu strażników i zgłosił się od razu na stację w Katyniu. Był przy tym, jak powiedział natychmiast po przebyciu: "Jeżeli będziecie mnie co niedzielę zwalniali do żony, pokaże wam dokładnie miejsce, w których leżą ciała zastrzelonych oficerów polskich. Tych grobów jest więcej, niż odkopaliście".

-Osobiście zawiadoniłem - ciągnął Germandt - o tym inspektora Vossa, który zjawił się natychmiast i nie dając Kisielowi czasu nawet na przywitanie się z mieszkającymi w osiedlu Katyń i wiosce Borok członkami rodziny, zabrał go samochodem do lasu na Koźlin Wzgórzu. We wszystkich miejscach, które Kisielow wskazał, znaleźliśmy groby oficerów pol-



skich, zabitych w ten sam sposób: strzałem z broni krótkiej w tył czaszki. Dla mnie była to najważniejsza wskazówka, gdyż Kisielow był przez cały czas wojny na froncie. Z chwilą zaś, gdy dostał się do niewoli niemieckiej nie mógł poznać tych nowych jeszcze nie odkrytych przez nas grobów. A ponieważ je znał, istnieć musiały w lasku na Koźlim Wzgórzu, przedtem, zanim poszedł do wojska - przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej.

"Ludność okoliczna opowiadała nam, że pierwsze zainteresowanie tym, co dzieje się w lasku na Koźlim Wzgórzu, odnieść należy do wiosny 1940. Pewnego dnia ścisły kordon oddziałów NKWD otoczył obszar, zabraniając ludności cywilnej przechodzić przez las katyński. Przedtem las ten był dla wszystkich dostępny. Równocześnie z otoczeniem lasu kordonem enkawudzystów na stację Gniozdowo przybył transport oficerów polskich. Na wielkim placu przed stacją odbywały się zbiórki uczestników transportu. Tutaj też oficerom polskim odbierano pierścionki i zegarki.

"Rosjanka nazwiskiem Nikołajenko, która pracowała u nas w szpitalu, roznawiała kiedyś z jednym z oficerów polskich. Nikołajenko była córką Polaka i Nienki, uciekinierką z polskiej Białorusi w okresie pierwszej wojny światowej. Panięskie nazwisko jej brzmiało Lecht. Nikołajenko zapytała jednego z oficerów, skąd ich przywieziono. Okazało się, że nie wszyscy pochodzili z tego samego obozu. Już dziś nie pamiętam nazw tych obozów. Pamiętam tylko jedną nazwę: Kozielsk.

"Po skończonym apelu i odebraniu zegarków i kosztowności, oficerów ładowano na samochody. Część transportu odsyłała samochodami do lasku na Koźlim Wzgórzu, część zaś czekała w Gniozdowie. Wówczas następowała strzelanina. Trwała ona nieraz całymi dniami. Z zeznań ludności miejscowej wynika, że dziennie zabijano 300 - 500 Polaków.

"Być może, że ogólna liczba ofiar Katynia, obliczona przez Niemców na 11.000 jest prawdziwa. Wątpię jednak o tym, ponieważ nigdy nie odkopaliśmy więcej niż 5.000 zwłok. Jeśli chodzi o stronę niemiecką, liczbę wzięto z ksiąg ruchu stacji Gniozdowo.

"Tu Germandt zrobił przerwę, pokazując mi wspaniałe zdjęcia z Katynia i ze Smoleńska, którego przerego przerebiona z kościoła katolickiego, katedra wznosiła się nad przejrzyście zwinową ngłą.

Germandt powrócił do przerwanej opowieści:

- Niemcy, zadowoliliwszy się wstępnyimi stwierdzeniami, woleli sprowadzić Polaków dla dalszych, szczegółowych badań. Do Katynia sprowadzono polskich lekarzy i chemików. A nawet policję polską, która pilnowała lasku w tym czasie, gdy dokonywano ekshumacji i sekcji zwłok. Jako intendent szpitala dostawałem czasami rozkazy przygotowania kwater dla nających przyjechać Polaków. Ekipy pracowników polskich zmienialiśmy bardzo często. Przypuszczam, że Niemcom zależało, by jak największa ilość Polaków obejrzała Katyni, roznosząc jak najszerzej jego ponurą sławę.

"Ekshumacje odbywały się przed południem. Mniej więcej do 14-ej. W tym czasie ludności cywilnej nie wolno było przechodzić przez las katyński, natomiast po 14-ej każdy mógł oglądać wyjęte z mogił zwłoki. Rosjanie - jeńcy wojenni - odkopywali mogiły i wyjmowali z nich trupy w takim porządku, jak były warstwami ułożone w mogiłach. Gdy wyjęli całą warstwę, odchodzili. Do pracy stawali Polacy, którzy wyjmowali z kieszeni trupów dokumenty, układając je oddzielnie i numerując nadanym trupowi numerem.

"Wszystkie dokumenty urywały się wiosną 1940. Czy to były listy od rodzin, czy też własne notatki, nigdy nie spotkaliśmy ani jednego papierka, który by świadczył o życiu ofiary Katynia później, niż wiosną 1940.

"Z oznak zewnętrznych trudno było ustalić czas zgonu Polaków. W każdym jednak razie można było bez wysiłku ustalić porę roku, kiedy zostali zamordowani. Nie mogło to być ani lato, ani wczesna jesień. Większość bowiem zwłok ubrana była w zwinowe płaszcze, a bardzo wiele miało na sobie wełniane szale.

"Tego samego zdania byli specjaliści-lekarze, którzy przybyli w końcu kwietnia 1943 do Katynia w celu przeprowadzenia sekcji zwłok. Orzekli oni, że zgon nastąpił "najpóźniej wiosną 1940".

"Zresztą znalazły się jeszcze inne powody, które utwierdziły nas w przekonaniu, że nie Niemcy byli mordcami oficerów polskich. Wiedzieliśmy aż nadto dobrze, że w niemieckich obozach koncentracyjnych dzieją się potworne okrucieństwa. Wiedzieliśmy jednak również jak starannie Niemcy usiłowali ukrywać własne zbrodnie nie tylko przed całym światem, ale nawet przed Niemcami samymi. W sprawie zaś Katynia propaganda nasza poszła tak daleko, że żołnierze, którzy jechali z frontu wschodniego na urlopy do Niemiec, zatrzymywali się w Smoleńsku, skąd specjalne autobusy przywoziły niemal codziennie liczne wycieczki do Katynia. Robotnicy przymusowo werbowani na roboty na Ukrainie, Białejrusi, w Polsce w kra-

jach bałtyckich, mogli otrzyrywać urlopy specjalne w celu zwiedzania grobów katyńskich.

"Roznawiałem z wieloma ludźmi o Katyniu. Dla nas, Niemców, sprawa ta jest najbardziej interesująca. I to tym bardziej, że poruszył ją proces norynberski. Jeżeli jednak nie znalazła się dostateczna ilość świadków i jeżeli przestaliśmy między sobą mówić o sprawie katyńskiej - niech mi pan wierzy, że tylko dlatego że nie jesteśmy pewni, co nam przyniesie dzień jutrzejszy. Obserwując bowiem całą politykę władz okupacyjnych, dochodzimy coraz częściej do wniosku, że Stanon Zjednoczonym musi się wreszcie sprzykrzyć dopłacanie do własnej okupacji. I tego boimy się najbardziej. Widzieliśmy bowiem już w Turynii, jak na miejsce żołnierzy amerykańskich przychodzili rosyjscy. Może to i bez wojny nastąpić i w innych częściach Niemiec z chwilą, gdy Amerykanom znudzi się dopłacanie do nas. A wówczas rozumie pan, co spotkać może tych wszystkich, którzy dzisiaj będą głośno mówili o Katyniu, nie kryjąc własnego zdania?"

/Wiadomości Nr.17. Rozdział ze znajdującey się na ukończeniu książki p.t. "Sabat na Koźlim Wzgórzu"./

### TRZECI MAJ

R. Kiernowski

Nie poto-śmy szli  
Przez morza krwi i udręczeń,  
Aby dzisiaj stała nad nami  
Niewola.

Nie poto do dziś  
Rozkaz do boju dźwięczy  
I mgłą się rozplywa  
Na polach.

Nie poto był dom,  
Aby pożar go zmiotł,  
Aby wiatr nas popiołem  
Zadławił.

Nie poto-śmy szli  
W ogień, nędzę i głód,  
Aby przemoc rządziła  
W Warszawie.

Nie poto-śmy szli  
Aby nie dojść. By zostać  
Na pół drogi, stęsknieni  
Za Krajem.

Przyjdzie bowiem ten Dzień,  
Który każe nam powstać,  
Aby święcić się znów -  
Trzecim Majem!

### OGŁOSZENIE

Zawiadamiamy czytelników, że można zamawiać w naszej redakcji modlitewniki i dzieła religijne wydane w Londynie.

1. P.N. Jezusa Chrystusa NOWY TESTAMENT. Str. 758, z przedmową J.E.X. Biskupa J. Gawliny. Cena: za egz. opr. w skórkę ze złoceniemi brzegami, kr. 8, za egz. opr. w płótno, kr. 6.
2. Tomasz a Kempis: O NAŚLADOWANIU CHRYSZTUSA książka 4-ry, str. 388 cena: w skórcie ze złoc. brzegami kr. 8, w płótnie kr. 6.
3. MSZAE RZYMSKI w skróceniu z dodaniem nieszpórów niedzielnych, oraz najważniejszych litanii i różnych modlitw. Str. 564. Cena za egz. opr. w skórkę kr. 8, za egz. opr. w płótno kr. 6.-
4. CHRZESCIAJANSKI USTROJ SPOLECZNY. Książka zawierająca Encykliki Papieży: Leona XIII "Rerum novarum" i Piusa XI "Quadragesimo anno" z wstępem i komentarzem, str. 112, cena kr. 2.50.
5. Orędzie radiowe Papieża Piusa XII o Ładzie Międzynarodowym, cena za egz. 50 øre.
6. August Kard. Hlond, Prymas Polski: O Chrześcijańskie zasady życia państwowego, cena 50 øre.
7. Papież Pius XI: Encyklika o Chrześcijańskim Wychowaniu ; Encyklika O Małżeństwie Chrześcijańskim /Casti Connubii/ w nowym przekładzie, cena kr. 2.50.-

-----  
Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.  
Godziny przyjęć w Redakcji : od 11-ej do 13-ej w dnie powszednie.  
-----

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.  
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25 I tr.ög. tel 60-16 - 31.